



Kilka miesięcy działania sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w nowym składzie pozwala już na pierwsze podsumowania. Swoimi spostrzeżeniami z Dziennikiem Warto Wiedzieć dzieli się poseł Andrzej Maciejewski, przewodniczący Komisji.

Dziennik Warto Wiedzieć: Jak ocenia Pan dotychczasowe prace Komisji?

Andrzej Maciejewski: Przede wszystkim cieszę się, że Komisja jest takim miejscem bardzo merytorycznym. Sprawy samorządu terytorialnego są tu na pierwszym miejscu a nie sprawy partyjne. Uważam też, że zespół nam się zgrywa. Co więcej, mamy dobrą, twórczą atmosferę do pracy. Mówię to po czterech miesiącach pracy Komisji. Nie chciałbym zapeszyć, ale dobrze widzę jej przyszłość.

DWW: Po pierwszym po wyborach posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego spotkał się Pan z przedstawicielami korporacji samorządowych. Jakie wnioski z niego wynikają?

AM: Tego dnia ważna była deklaracja złożona na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego przez panią premier, a dotycząca tego, że samorządom nie będą zlecane zadania bez odpowiedniego pokrycia finansowego. Jest ona dobrym zwiastunem. W tamtym okresie odbyło się też spotkanie z ministrem finansów, co było ważnym symptomem i sygnałem, że na serio będą toczyły się konkretne działania.

Nikt nie ma wątpliwości, że trzeba zrobić porządek z finansami. Nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego jest również potrzebna w kontekście podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Oczywiście nikt nie obiecywał, że będzie prosto i łatwo.

DWW: No właśnie, a co dzieje się z projektem ustawy o dochodach jst – stawka większa niż 8 mld?

AM: Projektem zajmuje się podkomisja nadzwyczajna, którą powołała Komisja Samorządu Terytorialnego i Komisja Finansów. Mam nadzieję, że to nie jest zamrożenie projektu na kolejne trzy lata. Sądzę, że w tym przypadku sprawy potoczą się inaczej. Rozmawiałem też z panem ministrem Andrzejem Derą, który ewidentnie wskazał, że kwota wolna od podatku, która powinna zacząć obowiązywać od 1 stycznia musi być ściśle powiązana ze zmianami podatkowymi wobec samorządów. Czyli musi być element zmian i jednocześnie pokazanie, że złe praktyki muszą się wreszcie zakończyć.

DWW: Wracając jeszcze do Pana spotkania z samorządowcami, czy to, co oni zgłaszają ma szansę się ziścić?

AM: Wszystkie sprawy i problemy, które do mnie jako przewodniczącego trafiają od razu szybko przekazuję do podkomisji, do przewodniczących i te tematy są pomału poruszane. Mamy czwarty miesiąc w Sejmie. Myślę, że tempo narzucone w Komisji jest całkiem duże. Niektórzy mówią, że jak na Komisję mamy bardzo ambitne plany. I na razie wszystko z harmonogramu daje się realizować. Wierzę, że to tempo utrzymamy.

Jestem otwarty na kontakty z samorządowcami, z korporacjami. Jestem na etapie objazdu wszystkich samorządów wojewódzkich w kraju, bo może łatwiej przewodniczącemu pojawić się na takim spotkaniu jednodniowym w województwie niż im jechać do mnie. Samorządy mają w nas sojusznika i chciałbym, żeby to poczuły.

DWW: To spotyka się Pan tylko z reprezentantami samorządów wojewódzkich?

AM: Plan jest taki, że spotykam się z marszałkami. Im zostawiam wolną ręką co do tego, czy będą widzieć potrzebę, aby uczestniczyli też przedstawiciele innych grup. Ja sam będę chciał też dotrzeć do innym związków i organizacji. Tym zajmie się moje biuro poselskie. Nie ukrywam jednocześnie, że stawiam na inwencję samorządów, aby same się uaktywniły i pokazały czy widzą potrzebę spotkań czy nie. Byłem na spotkaniu ze Związkiem Miast Polskich, czekam na spotkanie ze Związkiem Gmin Wiejskich RP. Jestem otwarty na spotkania ze wszystkimi korporacjami. I czekam na propozycje.

Powtarzam, że przewodniczący jest dla samorządowców w pierwszej kolejności i to niezależnie od okręgu. Fizycznie nie objadę wszystkich gmin, ale spotkania w ramach związków są realne. Będę też na Europejskim Kongresie w Krakowie. Jestem osobą aktywną i nie zwolnię tempa.

DWW: Zapytam Pana jeszcze na koniec o pomysł likwidacji stanowisk asystentów i doradców w urzędach. Jak zapewne sam pan wie, głosy środowiska nie są pochlebne. Pojawiają się argumenty, że na tych pracują eksperci.

AM: Mówimy o projekcie przygotowanym KUKIZ'15, czyli ugrupowanie, z którego ja się wywodzę. Mówimy tutaj o propozycji likwidacji czegoś, co usunie upolitycznienie w urzędzie. Gabinety nie mają nic wspólnego z merytoryką. Jak się przyjrzymy strukturom urzędów, to mamy dyrektorów, prawników, czyli osoby kompetentne. Gabinety polityczne są elementem politycznym. Formą nagrodzenia za lojalność.

Taka jest nasza idea. Na dziś projekt jest na poziomie Komisji Spraw Wewnętrznych i Komisji Samorządu. Od projektu do ustawy jeszcze daleka droga.

Korzystając z okazji, chciałbym jeszcze wszystkim samorządowcom złożyć najserdeczniejsze życzenia świąteczne, a w szczególności Związkowi Powiatów Polskich. Chciałem uspokoić, że z tego co słyszę nie ma pomysłów na likwidację powiatów. Nie oznacza to, że nie toczą się rozmowy na temat usprawnienia ich działania. Wszystko po to, aby samorząd się nam rozwijał. Życzę zatem wszystkim samorządowcom, aby ich praca była bardziej przewidywalna.

DWW: Dziękuję za rozmowę i życzę wszystkiego dobrego.

AM: Dziękuję.